Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych, w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje Złr. 15 Kop. Mon. miesięcznie Złp. 5.

№ 156. CZWARTEK 13 Lipca 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.		Stop. ciepła pod. Reaum.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska atmosferyczne i uwagi.
10	6	27 3.	49	+12,5	5. 67	Północny	słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	4	40	17,5	7 41	..	..	,,	
	10	5.	34	14 6	6 05	Pd. Wschodni	..	,,	Deszcz, Burza

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Przegląd wypadków obecnych.

W przeciągu jednego półrocza 1848 osiągnęliśmy dla ludzkości więcej aniżeli dawniej w przeciągu lat 33. Luty b. r. zastał jeszcze ludy jako niedorosłe dziatki pod surową opieką i pod batem rządców. Cztery tygodnie później już ludy stanęły jako samoistne i wolne i odtąd już one były panami swoich dotychczasowych władzców, i uciemiężycieli. Gdyby uczucie w sobie ducha wolności niebyło pomiędzy narodami powszechne, ogólne, gdyby powstanie niebyło się powiodło, to ani wątpienia, że na ówczas na miejscu barrykad widzielibyśmy postawione rusztowania, a ile rozdanéj jest dziś broni pomiędzy gwardzistami tyle byśmy widzieli rozdanych kajdan na ręce wolnych mężów. Przyznać musimy że lud, jako zwierciadło w którym odbija się wielkość i Wszechmocność Boga, posiada w ogólném znaczeniu i jego niejako przymioty, a mianowicie ową wspaniałość i sprawiedliwość i dobroć, albowiem jak najświeższe poświadczają dzieje lud po otrzymaném zwycięztwie, po odzyskaniu swoich praw świętych a tak długo bezkarnie mu wydzieranych, nieokazał w czynie ani nawet w chęci dążności do wywarcia zemsty za tyloletnie krzywdy swoje krwawe, a to ani na tych którzy byli pierwszymi ich autorami ani na ślepych ich narzędziach i siepaczach. Prawda, czysta tylko prawda rzucona w oczy winowajcom ludzkości, jedyną była zemstą wspaniałego ludu, a nauka braterstwa i miłość bliźniego wymierzona do ich serc zepsutych dla nich naznaczoną pokutą.

Za te jęki pomiędzy ścianami więzień, za katusze i mordy i prześladowania, za krew przelaną, za kajdany i szubienice jak że się pomścili męczenniki wolności na swoich oprawcach? piórem i mową. Zemsta tyranów jest bagnet i szubienica, pod tą zasłoną deptali oni przez wieki i ludzkość całą i jéj prawa i cywilizacyą. Zemsta ludu całą swą potęgę mieści w słowach prawdy, a ta nierównie jest silniejsza, albowiem jéj to boski duch zwalił budowę szatana, zgruchotał i podeptał dumę książęcą na wieczne czasy.

Niedawno temu Austryą nazywano Chinami Europejskiemi. Tę Austryą która dziś stała się wzorem dla ludów Europy. Młodzież akademicka powołała ją do nowego życia na dniu 13 Marca. — Lud dotąd obumarły nowe owionęło życie, i *uczuł*, i *zechciał* — i stał się wolnym. Lud bowiem gdy chce, wszystko może — tak jak Bóg. Ludowi narzucono pęta pod nazwą praw, i przepisów i paragrafów. Istniało prawo, ażeby nikt nie ważył się uskarżać głośno gdy jest pokrzywdzony, ażeby zamilczał prawdę. Prawo to zniszczyła wolność druku. Istniało prawo, ażeby nikt się sam nie poważył bronić, lecz w każdym razie obronę swoją powierzał ślepoposłusznemu żołdactwu. Gwardya narodowa zniszczyła to prawo. Istniało prawo ślepéj podległości dowolnemu Absolutyzmowi. Konstytucya zniosła to prawo. Wzniosły duch ludu, pojmując różnicę pomiędzy niecnemi prawami spruchniałéj tyranii niby to „z bożéj łaski“ — a świętemi, nietykalnemi, wrodzonemi prawami ludzkiego rodu,— jak jedne z nich umiał swą potęgą zwalić, i zgruchotać, tak z drugiéj strony usiłował on święcie utrzymać i zachować istotnie nienaruszalne prawa własności i dobra ogólnego, a to ażeby rewolucya tak szczytna tak święta, w dziejach świata pozostała w całéj swojéj wspaniałéj piękności bez plamy, bez skazy.

Wysokie salonowe osoby książęco hrabsko-margrabsko-baronowsko-szlacheckiego rodu, które wśród swoich uczonych gabinetów, bibliotek i modnych żurnalów, nie zdołały wynaleźć znaczenia tego, co to jest rewolucya — co to jest głos Boży — a ci przez których oczy oni widzieć, a przez których uszy słyszeć zwykli — także im tego wytłómaczyć nie umieli — więc ci panowie sądzili dobrodusznie, twierdząc przy herbatce salonowéj, że te dni rozruchów marcowych są to właściwie facecye, są to pohulanki rozhukanego motłochu. I w tém to przekonaniu panowie łaskawi ogłosili Konstytucyą d. 25 Kwietnia, w skutek któréj oni to mieli zjadać pieczenią, a lud patrząc na nich, sobie oblizywać usta. Jednakże lud d. 15 Maja udowodnił Jaśnie Panom, że co do tego, nie zna się na żartach. Konstytucyą, która zapewniając Arystokracyi izbę własną oddzielną, czyniła Lud niejako ich przedpokojowcem — zgniewany lud rozbił jakby stary garczek — poznał bowiem wcześnie do czego taka izba zmierza — albowiem w przeważajacéj liczbie zasiadając na ówczas arystokracya wraz z tak licznymi deputowanymi sławiańskiemi, uległaby nie wątpliwie powabnemu wpływowi Rossyi, a tak konsty-

tucya wkrótceby się w rzeczywistości stała knutem papierowym. Papierowy zaś knut gorszy jest jak zwyczajny, bo tamten bije jednego człowieka w szczególności, a ten bije cały naród. Gdy więc arystokracya zwalczoną została d. 15 Marca, usiłowała więc zemścić się za to uprowadzając z Wiédnia Cesarza.

Korzystając z przestrachu Wiédeńczyków usiłowała kamarylla przekonać lud, że Cesarz wtedy tylko do stolicy powróci, gdy tenże zrzeknie się wszelkich dotychczas pozyskanych korzyści. Początek miał się zacząć od rozwiązania legii akademickiéj a potém oczywiście poszłoby rozbrojenie gwardyi a a następnie cofnięcie przyrzeczeń 15 Maja i t. d i t. d. aż nakoniec kto wié czyli i sam Metternich nie byłby do stolicy zawitał. Jednakże szlachetni Wiédeńczycy dowodnie okazali d. 26 Maja, że jakkolwiek oni kochają swojego Cesarza ale więcéj jednakże wolność, i że tak monarchę jako i wolność zatrzymać potrafią dla siebie — i tak więc gdy Cesarz zachorował — na swoje miejsce wysłał arcyksięcia Jana. Głównym celem rewolucyi Wiédeńskiéj było połączenie swego interesu politycznego z bracią Niemcami. Tym torem i inne z Austryą połączone ludy. Lombardya i Wenecya jednoczą się z Włochami współrodakami. Galicya wraz z Poznańskiém i innemi częściami zabranéj Polski dążą do odbudowania staréj Polski co do granic na nowych zasadach — Podobnież i inni Sławianie w jedno chcą połączyć się państwo. Wszystkie te sprawy które w Krakowie, w Pradze i w Karłowiczu rozlew krwi wywołały załatwione być mają na przyszłym sejmie, w taki sposób ażeby już więcéj krwi nie przelewano. Trudne to wprawdzie ale nie niepodobne do uskutecznienia zadanie, jeżeli sejm z właściwego, to jest czysto demokratycznego stanowiska wychodzić będzie. Jeden tylko jest język, którym sejm najwymowniéj da się wszystkim narodom zrozumieć a ten jest język wolności. Niech więc sejm sam ma to przekonanie, że wolność tylko jest w stanie utrzymać pokój Europy, niech ułoży odpowiednią téj zasadzie konstytucyą, a wtenczas ludy swobodne żyć będą obok siebie w zgodzie i miłości jak Bóg przykazał, a wszystkie stany i ludy i narodowości jako bracia wspólne i równe mający prawa w uścisku braterskim podadzą sobie dłonie, a na ówczas wstydzić się będziecie wy czciciele spruchniałego waszego Bożyszcza.

A U S T R Y A.

Wiédeń 10 Lipca. Baronowi Dobblhof nie powiodło się utworzenie nowego ministeryum.

Namiestnik cesarski, Arcyks Stefan przyrzekł Węgrom w imieniu Cesarza bronić niewzruszenie jedność i nienaruszalność królewsko - węgierskiéj korony, przeciw wszelkim napaściom zewnętrznym i rozdwojeniu wewnętrznemu, z całą potęgą swéj królewskiéj władzy. Siedmiogród i Węgry połączył w jedno państwo, dla tego, że oba te kraje w takiéj jedni, rozwijając wspólnie władze i siły, staną się tym mocniejszą podporą tronu i wolności.

Min. Pillersdorf złożył swą godność w ręce Arcyksięcia. Miano mu przedwczoraj kocią muzykę wyprawić, lecz wieczornik (capstrzyk) z pochodniami na cześć Arcyksięcia przeszkodził do tego. Miał on szczególniéj wpływać na wypadki pragskie i na wyjazd Cesarza do Tyrolu, za to stoi teraz pod strażą i pewnie wątek który snują z nim ręce Windischgrätza, wyjdzie teraz na jaw.

Wojska idą wciąż przez Wiédeń do Włoch.— Garnizon wiédeński liczy 7000 i to większa jego część po lazaretach. — Min. Dobblhof przyjął tylko tymczasowo ministeryum spraw wewn. i stara się całemi siłami, mimo wszelkich trudności, stan prowizoryczny ukrócić, utworzeniem nowego ministeryum, by tylko rychło można otworzyć sejm ustawodawczy, mający być rękojmią wewnętrznéj jedności i zaufania u ludu. *(Wied. G.)*

Niemieckie zgromadzenie stanów państwa przeniesie swoje siedlisko do Wiédnia, stósownie do zezwolenia Rejenta Niemiec. — Niemieckie obwody w Czechach cieszą się nadzwyczaj z wyboru Arcyksięcia Jana na rejenta Niemiec, — Czechy zaś oświadczają otwarcie, że to na ich postanowienie żadnego nie wywiera wpływu, gdyż oni żadną miarą nie przystąpią do związku niemieckiego.

(G. w. W.)

Z Insbruku donoszą że pułkownik Grüner został mianowany pierwszym Ochmistrzem arcyksięcia Franciszka Józefa. Aleź dla czego dotąd wychowanie książąt cesarskich konstytucyjnych powierzone jest hrabiemu Bombelles?

Konstytucya Chińska (bajeczka)

Przed laty działo się to jakoś dziwnie w państwie niebieskiém (Chińskiém) — albowiem Mandarynowie (kreiskapitanowie) ile razy lud mówił: *tak!* odpowiadali: nie. Po upływie lat kilku tysięcy takowego stanu zgniewali się nakoniec Chińczyki i zawołali: „Już dłużéj niewytrzymamy — dajcie nam konstytucyą! „Będziecie ją mieli, odrzekli Mandarynowie — a to nawet o dwóch izbach — w jednéj my będziemy siedzieć a w drugiéj wy". J tak się stało. Lud cieszył się wielce że odtąd siedział w izbie. Ale gdy przyszło do rzeczy było tak: że kiedy lud siedzący mówił: *tak*, to Mandarynowie siedzący mówili *nie*; jak to po dawnemu przed kilku tysięcy lat. J znowu zniecierpliwieni byli Chińczyki i zawołali: „To stara facecya — tu musi być inaczéj. Póty Chińczyki hałasowali, póty wyprawiali kocie muzyki aż nareszcie stanęło na tém, że odtąd będzie *jedna tylko izba konstytucyjna*. Aleź niestety! jakże zdziwili się Chińczyki, gdy pokazało się na sejmie, że *jedna izba* stała się *pierwszą izbą* a w niéj zasiedli wszystkie ławy znowu same Mandaryny!... Jak sobie daléj Chińczyki poczną — niewiadomo.

W Ę G R Y.

Peszt 7 Lipca. — Prezes ministrów *Bathyany* odjechał do Wiédnia, do czego nadzwyczajna jakaś przyczyna dała mu powód. — Właściwe działania sejmowe rozpoczynają się w przyszły Poniedziałek. W *Becse* zapowiedziana była wczoraj stanowcza walka między Węgrami a Serbami. Zgromadziło się tamże około 35,000 Węgrów.

Temeswar. — Rewolucya wybuchła na Wołoszczyznie. Sto familij i ross. konsul ucieka, rząd Bibesca zwalony, a rossyjskiego pośrednictwa co godzina spodziewać się należy. Są tam dwa stronnictwa, jedno za konstytucyą i księciem Ghyką, mniejszość za Rzeczpospolitą. Książę Sturdza znajdował się ciągle w swojéj stolicy. Cholera grasuje w Jassach — a obawa przed Moskalami znika.

(A. G. D.)

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Bukarest. Książę Bibesco dał rzeczywiście żądaną konstytucyą i potwierdził oderwanie się od opieki Rossyi, przeciw czemu jen. Duhamel zaprotestował. Po ogłoszeniu konstytucyi zażądano dalszych koncessyj, których Hospodar udzielić nie mógł i nie chciał, postanowiwszy tymczasem umknąć do Rossyi. Lecz wprzód musiał zrzeczenie się podpisać i dopiéro wolną miał do Rossyi ucieczkę. Uciekł więc do Kronsztatu, a w Mołdawii utworzono rząd tymczasowy, pod naczelnictwem Metropolity. Nowego księcia jednakże Bojarowie obiorą, bojąc się wkroczenia rossyjskiego wojska. Podług najnowszych doniesień, mieli już Rossyanie wejść na Wołoszczyznę.

Wiadomości zagraniczne.

ROSSYA.

Straszliwa postać armii rossyjskiéj coraz się zmniejsza—albowiem jak słychać, wielka część wojska została rozpuszczoną. Około Kalisza stoi nie więcéj jak 18,000. Pogłoska nibyto doniesienie urzędowe o zajęciu Wołoszczyzny nie potwierdza się.

Petersburg 5 Lipca I tu także kilka dni niespokojności trwały, jednak nie z politycznych widoków. 513 osób umarło na cholerę w jednym dniu, co prawdziwie jest przerażającém; chorych zaś leży 1948 A że w szpitalach cholerycznych najwięcéj zmierało i prędko, z tego powodu rozpuścił prosty lud pogłoskę, jakoby włoszczyzna na rynku sprzedawana i studnie umyślnie zatrute były, by chorzy tym prędzéj umierali. Na taką wieść zbiegało się pospólstwo tłumami po placach publicznych i ulicach większych, przybierając coraz groźniejszą postawę, chcąc nakoniec szturm przypuścić do owych szpitali. Alić 40,000 gwardyj wystąpiło z koszar letnich niebawem, już ujrzano po wszystkich miejscach rozstawione pikiety, zatoczone działa, a taka niespodzianka wybiła naturalnie ludowi z głowy jego płochy zamiar. Oburzenie jednak pospólstwa jest wielkie.

Mikołaj cesarz, wśród obecnego stanu Europy, przejął się skruchą i skłania się do miłosiernych uczynków. Przebiega codziennie ulice Petersburga, odwiedza szpitale a nawet i wśród najniebezpieczniejszych chorych uwidzieć go można. *(Berl. Zei.)*

PRUSSY.

Berlin 9 Lipca. Teraźniejsi ministrowie weszli w dziedzinę nieszczęśliwą przeszłego ministeryum, używając tych samych jego w spuściznie zostawionych talentów na powszechne dobro. Tego oni już dokazali, że we wszystkich zakątkach dawny system przychodzi do życia, i postępują sobie jak najgorzéj z ludem. O bezpieczeństwie osobistéj wolności nie ma już więcéj mowy; powszechne urządzenie obywatelskiéj straży jest tylko czczém wyrażeniem; przyrzeczone sądy sprzysięgłych jeszcze niezaprowadzone; wszystkie sprawy cenzury dotyczące roztrzyga odpowiedzialne ministeryum podług dawnego sposobu postępowania sądowego i ustaw; wolność druku chytrym sposobem podszyto kłamstwem, a uczucie prawa u ludu, którego to kłamstwo nie uszło, jest podkopywane. Ministeryum zdradza nie tylko lud, ale i króla, którego łudzi wiernością w swéj służbie. — Na tych powodach zasadza się skarga przeciw ministeryum, inaczéj odpowiedzialność jego byłaby tylko farsą lub niedorzeczną komedyą gminną, któréj jeżeli zgromadzenie narodowe nie znajdzie końca, stanie się odpowiedzialném za wszystkie skutki, jakie ten nędzny stan rozdwoju wyprowadzić może.

(Zeit. Halle).

Na posiedzeniu zgromadzenia sejmowego minister dochodów Hanseman oświadczył, iż ministeryum uznaje, że rewolucya marcowa ustaliła trwałość tak konstytucyi państwa jako i istnienia tronu.

Pewien berlińczyk spekulant, chcąc lepiéj skorzystać z wolności druku, niż inni, postanowił wypadki polityczne małéj wagi, w rażących przedstawiać kolorach, co mu nie mały zarobek zjednać może. I tak np. d. 10 lipca, sprzedawał on ogromne plakaty, wystawiające nową petersburską rewolucyą, pełną scen najokropniejszych; lud w niéj gra bohatera a wojsko z Carem w ostatnich podskokach. Plakat ten znajduje się w dziennikach pruskich wydrukowany.

NIEMCY.

Frankfort 7 Lipca. Przeszłéj nocy wytoczył się z oberży w Saxenhausen, tuż przy Frankfurcie za Menem, tak zwany pospolicie krawall, który skończył się na zrujnowaniu mieszkania jakiegoś znienawidzonego piekarza. Oddział straży obywatelskiéj nadciągnął spiesznie na miejsce rozruchu, lecz został rozbrojony od ludu, przyczém jeden żołnierz, kamieniem w oko ugodzony, pozbył go się zupełnie. Dla zemszczenia się na przywódźcach i współwinowajcach przedsięwzięła policya przyaresztować ich wszystkich i to wieczór, gdzie właśnie robotnicy po całodziennéj pracy rozgościli się po swoich gospodach w najlepsze. Żandarmerya i wojsko liniowe nadciąga — robotnicy stają pod bronią a każdy z nich celny strzelec — przyszło więc do utarczki. Wojsko i żandarmerya wraz z kommissarzem policyjnym chronili się do najbliższego domu przy moście — wśród tego ogień karabinowy rozpoczyna się — 8 rannych a jeden żołnierz na placu zabity zostaje. 17 żołnierzy, z żandarmami ukryło się w owym domu w słomie, reszta zaś wojska przeprawiła się przez Men do miasta. Tu dopiéro na pierwszą wiadomość o walce uderzono w bębny, a 7,000 straży bezpieczeństwa, gwardyj i linii stanęły pod bronią na swoich miejscach. Wysłano zaraz oddziały i patrole na Sachsenhauser, ale już tymczasem lud tam przy moście ogromną barykadę postawił. — W mieście aresztowano wiele osób, szczególniéj osoby podburzające robotników, by szli na przedmieście w pomoc uciśnionym braciom. Wojsko i lud stały na przeciw siebie spokojnie całą noc odłączeni jedynie barykadą, którą rano o 4 robotnicy sami sprzątnęli pojednawszy się z rządem.

(Szl. G.)

Ważna ustawa, któréj treść jest: *Że przy rozpoczęciu centralnéj władzy tymczasowéj* ustaje istnienie sejmu związkowego (jak wiadomo złożonego z posłów od rządów i Monarchów).

Manheim 6 Lipca. Republikańskie stronnictwo przysposabia nam becę, którą niezawodnie po żniwach wyprawi, wychodząc na sam przód z Berlina;

lud bywa wszędzie podburzany do obalenia istniejącego porządku. *(Fr. J.)*

Rendsburg 8 *Lipca.* Warunki pokoju mają być uczynione, i podano królowi Duńskiemu ostateczne oświadczenie podług którego przed 10 lipca albo na warunki pokoju przystać musi; albo jeżeli nie, wtedy jen. Wrangel wkroczy z wojskiem związkowém niezwłocznie do Jutlandyi podług rozkazu sobie udzielonego od Rzeszy niemieckiéj. *(Hamb. C.)*

F R A N C Y A.

Paryż 6 *Lipca.* Dziś odbył się obrząd pogrzebowy ku uczeniu ofiar poległych w dniach ostatniéj walki. O godzinie 10 rano uderzono w bębny, gwardye narodowe ruchome, oddziały wojsk, duchowni, wszechnica, władze cywilne, wojskowe i sądowe, deputacye z różnych szkół udały się w uroczystym pochodzie do kościoła St Magdaleny gdzie nabożeństwo żałobne z całą okazałością odprawione zostało.

W większéj części okolic Paryża, założyli robotnicy, zaraz z początkiem Rzpltéj, towarzystwa dla kształcenia się umysłowego. Wydały one już pomyślne skutki: robotnik nabywa przez to nauki, grzeczności i uczuć przyzwoitości. Te czyny zbijają potwarze na lud wymierzone. W Bayonnie nie zbywa wcale robotnikom na wiadomościach i miłości ojczyzny.

Paryż 7 *Lipca.* Wczorajszy dzień żałoby w największym porządku przeminął. Nabożeństwo samo ukończyło się o 12 w południe. A co jeszcze nigdy, nawet za Ludwika Filipa uczynić się nie ważono, nastąpiło to za Rzpltéj. Całe duchowieństwo (które nawet podczas obchodu pogrzebowego księcia Orleanu w zamkniętych powozach jechało) i 18 lat na wewnętrzne sprawy kościoła zwrócone nie pokazywało się na świat, dziś wystąpiło publicznie pieszo — wszystkie wojska klękły do modlitwy, uderzono w bębny — kawalerya salutowała. Wszyscy więźnie podciągnięci są pod dwie kategorye. Dawni galernicy zostaną odesłani do Gujany, inni zaś udział mający w powstaniu, na których jeszcze nigdy wyrok karny nie zapadł, przeznaczeni są do prac osadniczych w Algierze. — Oblężenie Paryża trwać będzie aż do zupełnego przywrócenia spokojności. Dzienniki mogą wychodzić podług zwyczaju— zakazane zaś dopiéro po zniesieniu stanu oblężenia. Rząd usiłuje zawarować się przeciw wszelkim napaściom piśmiennym.— Nakoniec zatwierdzono prawo o nauczycielach szkół początkowych, zezwalając zarazem na kredyt 105,000 fr. dla nauczycielek nie pobiérających więcéj rocznie nad 400 fr.

A N G L I A.

W Irlandyi pomnażają się i organizują kluby coraz więcéj, a jungirsko-chartystowska propaganda, rozszérza się z każdym dniem.

H I S Z P A N I A.

Clamor publico zapowiada ruchy Karlistowskie na prowincyach, tudzież bliski wybuch wojny domowéj. Nie w Katalonii tylko ma ona założyć swoje ognisko, lecz partya karlistów podniesie sztandar między Vergara i Palencia, właśnie w tych samych miejscach, gdzie Espartero zakończył bój ostatni.

W Ł O C H Y.

Republikano daty 29 Czerwca protestuje z całą energią przeciw projektowi zawieszenia broni wśród rozpoczętych układów o pokój, któryby był wieczną dla Lombardyi zniewagą, gdyby na niego przystano; bo Włochy złożą broń dopiéro po wywalczeniu swéj niepodległości.

Zamknięcie portu Tryestu zostało zniesione. Wdanie się ambassadora bawarskiego i pruskiego najwięcéj do tego przyłożyć się miało. *(Reform.)*

Genua 30 *Czerwca.* — Jen. *Nunziante* w Kalabryi pod *Monteleone* pobity na głowę, wojsko królewskie okropne straty poniosło. — Wielkie poruszenia w Sabaudyi chcą wywołać rzeczpospolitą; w Aix, Chambery spodziewano się już co chwila wybuchu, lecz w skutek mocnych przygotowań wojskowych plan ten zniweczony został. *(Débats.)*

E G I P T.

8 *Czerwca.* Ibrahim basza przedsięwziął nadzwyczajną brankę 55,000 wojska, z całą potęgą swoją uskutecznić.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 11 *do dnia* 12 *Lipca.*

Wojnarowski Eustachy ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Uznański Tomasz ob., do Wiédnia.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 2,388.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W zastosowaniu się do Artykułu 12 ustawy Hypotecznéj z roku 1844, wzywa mających prawa do spadku po niegdy Jakóbie Bader pozostałego, składającego się z realności pod L. 11 w gminie XI. położonéj, aby takowe w terminie miesięcy 3ch Trybunałowi przedstawili, w razie bowiem przeciwnym po upływie tego terminu, spadek nadmieniony Moyżeszowi i Henszli Baderom synom, tudzież Gelli z Baderow Wurzlowéj i Chai z Baderów Dembitzerowéj córkom przyznany, a następnie realność powyższa w $\frac{3}{4}$ częściach na imie Izaaka Kolmana Dembitzera jako nabywcy praw trzech pierwszych sukcessorów, w $\frac{1}{4}$ zaś części na imie Chai Dembitzerowéj w księgach hipotecznych przepisaną zostanie.

Kraków dnia 18 Maja 1848 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(2r) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**